

ANIOŁOM BEZ SKRZYDEŁ

... bo gdybyście je miały, odfrunęłybyście tam, gdzie być może byłybyście tylko bezimiennym szelestem skafandrów i niezauważonym błyskiem oczu przymglonym przyłbicą...

Ogromne wyrazy wdzięczności całemu personelowi Covid-3 – pielęgniarkom i lekarzom, za opiekę nade mną, gdy potrzebowałem natychmiastowej pomocy w tej okrutnej chorobie. Za nieocenione wsparcie, gdy straciłem wiarę i chciałem się poddać. Za nadzieję, którą wlewaliście mi w serce godzina po godzinie. Za okazaną mi troskę, serdeczność, współczucie i zrozumienie. Za każdy uśmiech, który dany mi było widzieć w Waszych oczach.

Dziękuję Wam za lekcję pokory, którą przeżyłem, przebywając na oddziale. Dziś wiem, jak bardzo jesteście obciążeni pracą, wysiłkiem, stresem, śmiercią... Dziś wiem, że swoją pracę wykonujecie z sercem, z oddaniem, że jesteście odpowiednimi ludźmi, na odpowiednich stanowiskach. Bardzo doceniam Waszą delikatność w obyciu z pacjentami, umiejętność wsparcia. Jesteście rodzinami, psychologami i tym, kim trzeba być w danej chwili, w danym momencie. To nieocenione przymioty. Tu brak słów, a zwykle dziękuję zdaje się być tak banalne.

Dziękuję Wam, za podarowanie mi nowego życia, nowego spojrzenia na świat, na wartości i potrzeby. To niewiarygodne, jak mało nam potrzeba do szczęścia! Jaka szkoda, że większość z nas nie potrafi docenić cudowności budzącej się wiosny, wschodów i zachodów słońca i... cudowności pełnego oddechu.

Życzę Wam satysfakcji z pracy. Życzę godziwego wynagrodzenia za Wasz trud i Wasze ogromne serca. Życzę zdrowia. Dziś wiem, że ono jest najważniejsze. Całą resztę da się jakoś ogarnąć.

Pozostanę dozgonnie wdzięczny za wszystko, czego doświadczyłem będąc pod Waszą opieką. Za drugie życie. Za możliwość uczestniczenia w budzącej się wiosnie.

Ogromne, ogromne dziękuję i ...chapeau bas!

pacjent - Wojciech Raczyło